M. Sangichez

E. bob lon

WIĄZANIE
w HERBOWNEY
NAŁĘCZY
od Szkoły Ekonomiczney,
Przez
JASNIE WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA
ná Małoſzynie
RACZYNSKIEGO
KASZTELLANA SANTOCKIEGO, J. K. M.
y Rzeczy Poſpolitey
GENERAŁA LEYTNANTA
w Akádemii Poznáńſkiey.
FUNDOWANEY
ná dowod wiecznych obowiązkow
PRZESWIĘTNEMU
MECENASA
DOMOWI,
podczás Wielkich Imienin
JASNIE WIELMOZNEGO
FUNDATORA
przy iednoſtaynym ſerc pełnych wdźięczności ziednoczeniu,
w UPOMINKACH Lubráńskiey Pállády, z rekognicyą Pańskich Reſpektow
ZŁOZONE.
Roku Páńſkiego 1751. Dnia 11. Kwietnia.

---

w Poznániu w Drukárni Akádemickiey

Na Przeświętny Kleynot

J. W. FUNDATORA



I

Koſztownego co tylko, w ſobie Niebá miały,

To w NAŁĘCZY zá prezent, Swiatu zawiązały,

II

Koło fortunne NAŁĘCZ, w NAŁĘCZY iak w kole,

Na ſtateczne, przyśięgły, ſukceſſa parole,

III

Chocby też y w frásunku, niezáboli głowa
Oyczyżny, po tę NAŁĘCZ związac iest gotowa,

IV

Nie smutno w Polszcze, ale bydz muśi wesoło,
Bo NAŁĘCZ iest to wieniec, ná Oyczyzny czoło

V

Swiat okrągły, y NAŁĘCZ okrągła, w tey dobie,
Podobna Swiatu NAŁĘCZ we wszystkiey ozdobie.
Z koncentrowane w Swiećie, Pánstwa Prowincyie,
Ziednoczone w NAŁĘCZY krolestw Familiie:

VI

W podobieństwie pokazac, kiedy wieczność chcemy,
Nie inaczey tylko ią w cyrkuł maluiemy,
W cyrkule NAŁĘCZ, znák to, á znák iest rzetelny,
W tym DOMU że fortuna, honor nieśmiertelny.

VII

Czy z Purpury NAŁĘCZ mam chwalić, czy z Kán-
Jákiego zechcesz tylko, iest oná koloru, (doru,
W krwáwych Mársá gonitwách krwią się záfárbuie,
W pokoiu, miłość áffekt kándor prezentuie,

VIII

Złote niegdyś u Kolchow, mniey szácuię Runo,
Zánic mam twe Bogáctwá, y zbiory fortuno;
Jedná

Jędná NAŁĘCZ te wszystkie, przechodźi wszácun-
Drogi kleynot RACZYNSKICH Polszcze(ku,
w podárunku.

IX

Niechay; w Septemtryonie, burże lub też fále,
Powstáną złota, wolność nie utonie wcále,
Bo śpieszą na rátunek RACZYNSCY, choć nagle,
Herbowna NAĘCZ z siebie, dáie mászty żagle,

X

Polskiemu Swiátu, teraz ták pięknie w NAŁĘCZY,
Ják pieknie bywá Niebu, w purpurowey tęczy,
A że tá znákiem zgody, ź ziemią cáłą, Bogá,
NAŁĘCZ związek miłośći, y śił kiedy trwogá.

XI

J Muzy y Apollo, że w iednym pierśćieniu,
Zmieśćił się przeszłe wieki, miáły w podziwieniu.
Mieśći się w Twey NAŁĘCZY przy Páńskiem, Respekćie,
Lubráńska Pállas, oraz RACZYNSKA w áffekćie,

UPOMINEK
Pierwszy.

Od Szkoły Filozoficznie-Ekonomiczney.

NAŁĘCZ, *w purpurowym kolorze, z tym napiſem;*

Tyrio vittas inſcribit oſtro *

PALLAS, z Belloną, NAŁĘCZ *máiąca ná głowie z tym nápiſem:*

Nectent purpureas niveo diſcrimine vittas *⁎

APPLAUZ
JASNIE WIELMOZNEMU
FUNDATOROWI.

POd ten czás słyſząc! ápplauzy Bogini.
Pállas, pyta ſię sławy Prorokini,
Co ieſt zá ſekret? niech mi kto tłomáczy,
Ze świát w tryumfach, co tákiego znáczy?
Czyli na źiemię z Párlámentu Niebá,
Nie zſtąpił Jowiſz? wiedźieć mi potrzeba.
Y ſtoiąc nieco w zádumieniu tákim!
Dochodźi że dźień dźiſieyſzy dwoiákim,
Sławny Feſtynem, y ztądći rozliczne,
Okrzyki czyni świát, wſzędźie publiczne.

* *Quint:* *⁎ *Stat: l. 2.*

Obchodźi Kośćioł, tryumf *SALVATORA*,
Obchodźi rázem Imię *SENATORA*,
Wielkiego w Polſzcze, z Domu *Ráczynſkiego*
A *Kásztelaná* teraz *Sántockiego*,
Echo słyſzane w Lubránskiey Dodonie,
Gdźie laury kwitną ná uczonych skronie,
Ze to Imienin ieſt dźień *Fundatora*,
Ná *Máłoszynie*, zdawná *Poſſeſora*.
Więc záraz z Tronu wſtáie Pállas ſámá,
Z Bogiń Párnáskich nayprzednieyſza Dá-
Krzyknie ná Muzy w skáliſtym pokoiu, [ma,
Bądźćie gotowe, iść zemną w konwoiu,
W Dom Ten, ktoremu mowić mogę śmie
Akádemickie winny Muzy wiele. (le,
Po Upominku podźmy wſzyſcy w Pole,
Luſtruymy niwy, uważaymy role,
A z tych własnego kontentuymy Páná,
Wyznamy w czym ieſt łáská *Kásztelána*.
Semiramidy przepyſzne kwátery,
Wraz Heſperyiskie cudne Belwedery.
Niech frukta rodzą koſztowne ná wety,
Niech dádzą kwiáty wdźięczne ná bukiety.
Tetis z Nimfámi, niech záczyna ſceny,
Neptun do pieni niech zwoła Syreny,
Niechay wdźięk dáząrzeki krzyſztáłowe
Paktole złote Hydáſpy perłowe.
Niech wyidźie *Faunus* ná ápplauz z krzewiny,
A opuśćiwſzy págorki doliny,
Niechay tu ſpieſzy, y niechay tu ſtánie,
Niech do nog skłoni, Cedry ná Libánie.
Niech ná mármurách to będźie wyryte,
Ná

Ná przykład czaſom Imię znákomite,
Rodyiskie niechay z Alpes krzemieniſtych
Stáną koloſſy, z kaukazow skáliſtych.
Czuła w ſtodołách, pilna ná ugorze,
Ktora nie zchodźi z polá, záczym zorze
Nie zgáſną, *Ceres*, niech dźiś rázem składa;
W plon zyzne kłoſy táka moiá rádá.
Albowiem winná ieſt *KASZTELANOWI*,
Pierwſzemu iáko w tym Goſpodarzowi,
Ze u niey skiby nie leżą otłogiem,
Ze ſię záſzczyca kłoſſy á nie głogiem.
Winny mu skáły gory nieużyte,
Ze z nich pożytki nie będą ukryte,
Bo te pokazáć chćiał ná oko wſzędźie,
LEO RACZYNSKI, *Káſztelan* w Urzędźie.
Swiádczą, y świadczyć będą záwſze czaſy,
Ze winny wiele, bory, puſzcze láſy,
Temu, ktory chćiał zoſtáwić ſpoſoby,
Znich profitowáć, przez dowćipne proby.
Zkąd Nilus bierze początki naypierwſze,
Nam hiſtoryczne, nie podáły wierſze,
W *Ekonomice*, iáko płyną wody,
Podał *RACZYNSKI*, ktore dla wygody.
Chloris iák kwitnie, iáko ſię zieleni,
W źimie, na Wioſnę, w Lećie y Jeſieni,
Co źiemiá może profitowáć w czáſie,
Z Ciebie ma Polská, wielki *MECENASIE*.
Lubrańſka Pallas, że tego Miſtrzyni,
Co Jey powinność, to z reſpektem czyni;
Idźie na applauz czuiąc ſię ná mocy,
Przy dniu LEONA, wraz przy *Wielkieynocy*.

Z ogrodow kwiátow,naymilſze ozdoby, (by
Z gor Niebotycznych złotoprzedniey pro
Naypierwſze, ktore dáią drzewa frukta,
Naypierwſze, ktore táią perły flukta.
Zá upominki przy ſerc ziednoczeniu, (niu,
Winney wdźięcżnośći nieſie w oświadcze-
Składa pod nogi wotá przytym ſwoie,
Uznáiąc, iż to ſą Reſpektá Twoie.
Reſpekta mowię,y Páńska ſzczodrota,
Ze w Akádemie więkſza náuk kwota,
Náuk, ktorych to ták dawno życzyłá,
Y Młodź Szláchetna, y Polska pragnyła.
Dałeś zá *Witte NAŁĘCZ* Twę Minerwie,
Ten obowiązek y *Klotho* nie przerwie,
Uczyniłeś to z ſercá y ochoty,
Otárłeś, otrzeſz dálſze w pracách poty,
A w tym skłoniwſży do nog *Pállas* głowę,
Bellona z boku przerywa iey mowę,
Y iam ći winna ieſt *KASZTELANOWI*,
Dozgonną wdźęczność,Woysk *Generałowi.*
W *NAŁĘCZY* wątek, żyćia wielom dány,
Sámárytánom, wiąże *NAŁĘCZ* ràny,
Y kiedykolwiek Mars idźie do boiu,
Tego dla ſiebie zwykł zażywáć ſtroiu.
W ten Cyrkuł ſtáną gdy Rycerskie Roty,
Máią Narody tyſiączne obroty,
Jak w Ixyona kole, ták w *NAŁĘCZY*,
Nie ieden ćiężko, rębellizánt ięczy,
Ná *Generała RACZYNSKIEGO* składa,
Ze mu nie uſzłá żadna w márſie zdrádá,
Bo pierzcháć muſzą nieprzyiázne ſtrony,
Gdy

Gdy Ten Rycerſtwu ſpieſzy dla obrony.
Z krwią záraz w Niego te wlane przymioty,
Gdyż te *Ráczyńſkim* ſą dźiedźiczne cnoty,
Albo ſię mężnie potykáć z Traiány,
Albo w Senaćie ſiedźieć miedzy Pány.
To komment ieden żę Lwi Achilleſa
Kármiły, á Márs znáczył Alcydeſa,
Wyrok: *Ráczynſki*, że iák z Urodzenia,
Ták *LEO* znaczy odwagę z Imienia.
Znáć było záraz Lucyná gdy ręce
Ná powoyniku noſiłá Pąnięce [ſpráwy,
Już w ten czás wſzyſtkie choć dźiećinne
Do niesmiertelney ściągáły ſię sławy.
Był Askániuſz co według nátury,
Był Weteranem co záś do poſtury
Pokazáły to dálſze Jego látá,
Ktorych nie inna náſtąpiłá ſtrátá,
Tylko ná ſzkolne zabáwy w uczeniu,
Lub ná Márſowe gonitwy w ćwiczeniu.
Zluſtrował Kráie, inne Exotyki,
Nie ztąd by ſzukał iákiey polityki,
Lecz by wiedźiáły ſame Awentyny,
Z Domu *Ráczyńſkich* co to ſą zá Syny,
Ktorzy rozumem rowni Kátonowi
Męſtwem podobni ſamemu Márſowi.
Widźieć to może każdy w *GENERALE*,
Smieie ſię pod nim Márs Polski, á żale
Ma nieprzyiaćiel wiedząc z doświádcze-
Ze rány ćiężkie brał do uleczenia. (nia,
PAN Ten w ſzyſzak ſię ſtroi? czy w Purpurę?
Znáć *Senátorá*, *Rycerzá* poſturę.

C Te

Te Mu przymioty dáły Niebá choynie;
Mowcá w Senáćie, Káwáler ná woynie.
W publiczne Sensat kiedy wchodźi rády,
Oycem Oyczyzny ieſt, á ieſt bez zdrády,
Punkt káżdy, słowo kázde, godne złotá,
W obrádách kiedy dáie ſwoie wota.
Co zá Ozdobá Krzesłom Senátorskim,
Szczerość y radá Májeſtatom Polskim,
Jeſt z *Káſztellana* świátu to wiádomo,
Prożna obiáśniać co wſzytkim widomo.
W Nim ſię wydaie łágodność z Powágą,
Wyſoka mądrość z głęboką uwagą,
Przytym niepłonne konceptow wybory,
W słowách obfitość układność perory.
Dyſkurſa Jego, poſpolite mowy,
Swiadczą, co to ieſt? SENATOR zá Głowy.
Coż mowić będźiem o doskonáłośći,
Ten *PAN* iak wielkiey w rzeczách ieſt bie-
głośći.
Ztąd probá, że ſię zwykł kochać w náukách,
Pokładáć guſt ſwoy w nayprzednieyſzych
ſztukách.
Miawſzy Páleſtry Polská dosyć liczne,
Nie miáłá dotąd co Dobro publiczne,
Od niey prágneło, więc w ſwoiey Oſobie,
Ráczynſki dáie, co nie miáłá w ſobie.
Dáie czegoby Askániuſzowie,
Potrzebowáli, Lechá Potomkowie.
Ażeby táyno niebyło nikomu,
Ze iák w Senaćie, ták ſą sławni w Domu.
Mądrzy w rozſądku, biegli w goſpodar-
ſtwie, Z rady

Z rády ná Seymách, á z rządu w poddáństwie.
Zaszczyt ten, żeby mieli u postronnych,
Podał náukę dla Synow Koronnych.
Ekonomiki náypierwszy FUNDATOR,
Subjektow iáko wielki estymátor,
Náznáczył dla niey, mieysce w *Akádemie*,
Miáło by poler támSármátow Plemie.
Więc tedy cała w nas Akádemiia,
Dziś się oświadcza że prawdźiwie sprzyia
Fundatorskiemu IMIENIOWI wiecznie,
W usługách Temu *DOMOWI* státecznie.
Y my publicznie wszyscy KASZTELLANA
Ják znamy, ták znáć będźiemy zá PANA.
A tu ná applauz pod same Niebiosy,
Wynoszą Muzy w Akádemie głosy.

O fortuno! Páni świátá!
W ktorey rękách Alternata,
Niestáteczność twá, przymierze,
Niech w NAŁĘCZY ma przy Sferze.
KASZTELLAN wieki,
Poki powieki,
Nie zamknie Słonce,
Poydą y gonce,
Niech żyie.

O łáskáwe y wy Niebá!
Dáyćie PANU co potrzebá,
Nádgradzayćie łáski dáne,
Przez sukcessá pożądáne,

RACZYNSKICH Imie,
Niech będźie w ſtymie,
Pierwſze Godnośći,
Niech Doſtoynośći
Dźiedźiczy.

To Lubráńſka Pállás życzy.

JOZEF Glaubicz, z *Rokoſſowá ROKOSSOWSKI, Filozofi, Ekonomiki, Gálliki, Auditor.*
Venerabilis GASPAR TOKULARSKI, Filozofi, Ekonomiki Auditor.
WOYCIECH BORZĘCKI, Filozofi Ekonomiki Auditor.
SIMON ZALEYSKI, Filozofii, Jurydyki, Ekonomiki Audit:
BŁ ZYI SANKIEWICZ, Filozofii, Jurydyki Ekonom: Aud:
KAROL RYBINSKI, Filozofii, Jurydyki, Ekonomiki Audit:
ANDRZEY JANKOWSKI, Filozofii Ekonomiki Auditor.

UPOMINEK
Drugi.

Od SZKOŁY Retorycznie-Ekonomiczney, *Honor y Fortuná*, Książęce Mitry, Senatorskie Purpury, NAŁĘCZA wiąże; z tym napiſem:

Æterno complectitur omnia nexu Claud: l. 4

Uno tenet omnia dono, Ovidius.

APPLAUZ
PRZESWIĘTNEMU
IMIENIOWI

Tu Retoryczney, wymowy zdroie,
Płynćie, á płynćie, w Pańskie Podwoie,
Tu Apollo, tu Kameny,
Nuććie pienie, nuććie ſceny,
Ná applauz.

Wielkim *IMIONOM* Przeświętnego Domu,
RACZYNSKICH, żeby táyne nikomu,
Ich Ozdoby y ſplendory,
Y Dźiedźiczne wraz Honory,
Nie były.
Lecz ktorzy proſzę Oratorowie?
Choćby też ſami Cyceronowie,
Ktore Muzy Hipokreny,
Tyle maią słodkiey weny,
W mowieniu.
A żeby DOMU Tego pochwały,
Ozdoby licząc, wtym nieuſtały,
Pior by trzeba hiſtorycznych,
Mowy y słow wyborycznych,
W tym punkćie.
Polská Doſtoynośċ ieſzcże na Tronie,
Niebyła Pánią, áni w koronie,
Páludament nie nośiła,
W Purpurę ſię gdy ſtroiłá.
Przed láty.
NAŁĘCZ za Mitrę mieli na głowie,
Polskie Kiążęta, Pierwśi Panowie;
I nie tylko w tey krainie,
Imie picknie, sława słynie,
RACZYNSKICH.
Powiedzą o tym nam dawne wieki,
Nie doyzrą lubo ſáme powieki,
Choć Argusa ſtoocznego,
Oſtrowidzá dość byſtrego,
Byłyby,

Jak dawno NAŁĘCZ Zaſzczyt Senatu,
Dána w prezenćie Polskiemu Swiatu,
J tych cžáſow gdy Pąnięta,
Z krwi Słopieńskie, z nią Kiążęta,
Złączyłá.
Tá przedtym krolow Monarchow także,
Zdobiła tylko świadczą to wſzakże,
J Okolſki y Sárniecki,
Z nim ſię zgadza wráz Niſiecki,
W kronikach.
RACZYNSKIM za Herb ieſt pozwolona,
Przez co Ich Godność, wſzyſtkim oświád-
Znak że zdolne każdy skronie, (czoná,
Ma z Herbownych y koronie,
Krolewskiey.
Doſyc im iednak, za Majeſtaty
Obſtawáć, zdobić Powagą Senáty,
Cży w katedrach Prelatury,
Czyli w Ziemſtwach Prefektury,
Pośiadáć.
Lub Marſżałkowskie, Laski piáſtować,
Krzeſłá ośiadać, w Seymách przodkować,
Lub Funkcye y Urżędy.
W Woiewodztwách, zdobić wſzędy;
W Europie.
NAŁĘCZ Bellonie, miaſto zawoiu,
Záwiąże rany otrze ze znoiu,
Rozdźielone choć Národy,
Przyprowádźi wnet do zgody,
W ſwym związku.

Hono-

Honorom NAŁĘCZ ieſt zá ſzkárłáty,
Bo w purpurowe mieni ſię Száty,
Oyczyſte z Niey cyrkuł progi,
Máią DOMY Kleynot drogi,
z NAŁĘCZY.
Trudno Przeświętne liczyć, IMIONA,
Z ktorymi NAŁĘCZ ieſt zpokrewniona,
Archimedes nie dokaże,
Y Swiátu to nie pokaże,
Ná oko,
Co zá Ozdoby ſą Rodowite,
RACZYNSKICH , álbo, Cnoty obfite,
Ktore dla nich zálecenięm ,
Są y oraz podźiwienięm,
U wſzyſtkich.
Lecz wiekopomne pámiętne czáſy,
Y teráz świadczą Drukárskie práſy,
Polská cáłá z Pány práwie,
Ze w *NAŁĘCZY*, y Jey sławie,
Mieśći ſię.
Więc milczeć będźiem o Antenatách,
Zwawych w Obożie, mownych w Senatách,
Tych publiczna sławá głośi,
Z cnotą *IMIĘ* wráz wynośi,
Pod Niebo.
Doſyć powiedźieć, że zásługámi,
DOM Ten wſpániáły, sławny Przodkámi,
Tyle Ozdob w ſobie liczy,
Ile Polská Ich dźiedźiczy,
w Europie.

Powinność iednák, w Niebo wynośić,
Affektá, przytym, Swiátu ogłośić,
Łáski, DOMU *Przeświętnego*,
Szkołom náſzym przychylnego,
Tu w Polſzcze.
Jeſteśmy wyznáć záwſze gotowi,
Ile winniśmy Temu DOMOWI,
W czym ſą naſze obowiązki,
W nieśmiertelne piſze książki,

Tulliuſz.

ADAM BIELINSKI, Káſztellánic Lendzki, *Elokwencyi, Galliki, Ekonomiki, Auditor.*

ANTONI GRABSKI, Stolnikiewicz Brácłáwſki, *Elokwencyi, Galliki, Ekonomiki, Auditor.*

ANDRZEY Łoźia SZOŁDRSKI, *Elokwencyi, Ekon: Aud:*

JOZEF z Pierzchná Leſzczyc KOSZUTSKI, *Elokwencyi, Jurydyki, Ekonomiki Auditor.*

FRANCISZEK Żybko MEZYNSKI, *Elokwencyi, Ekonomiki Auditor.*

KAZIMIERZ Ráwicz *PRUSZYNSKI, Elokwencyi, Jurydyki, Ekonomiki Auditor.*

SEBASTYAN KONARSKI, Elokwencyi, Ekonomiki Aud.

MIKOŁAY BAGNOWSKI, Elokwencyi, Ekonomiki Audit:

ANDRZEY NYCZKOWSKI, Elokwen: Ekonomiki Audit:

ŁUKASZ ABERLINSKI, Elokwencyi, Ekonomiki Audit:

UPOMINEK
Trzeći.

Od SZKOŁY Ekonomicznie-Poetyki.

NAŁĘCZ Herbowney JJ. WW. BNINSKICH *NAWIE*, doſtáie ſie zá Zágiel: z tym nápiſem.

Optato collegit carbaſa portu.

Stat:
Lucy-

Lucyná podczás Wiosny, Roże y Lilie ná koronament *Przeświętnego* RACZYNSKICH Domu *NAŁĘCZĄ* wiąże; z tym napisem.

Implent juncta novalia vittam. Silv:
Inscripti Regum nomine flores. Claud:

APPLAUZ
JASNIE WIELMOZNEY
z BNINSKICH
RACZYNSKIEY,
KASZTELLANOWY SANTOCKIEY.
oraz
JASNIE WIELMOZNEMU
KASZTELANICOWI,
JASNIE WIELMOZNYM
KASZTELANKOM.
Wielkiey Przeświętnego DOMU Konsolácyi.

NAwie Jázoná, że zá port są Sfery,
Zá żagle másztý, Niebieskie szpálery,
Pòétow tákie iest w kommentách zdánie,
Czyli mniemánie.
Tey wyrownáłá Herbowná *Łodź Bninskich*,
W *Przeświętnym Domu*, stánąwszy *Ráczyńskich*,
W ktorym ták iáko ná Niebie splendory,
Gosczą Honory,
Ile tu sámá fortuná styruie,
A siebie *NAŁĘCZ* w żagle ustępuie,
Z Purpur są maszty, á zDźiedźicznych Zbiorow,
Morze Honorow.

Po Oceánie w ktory to wpłynyłá,
Krew Senatorska, z Krwią śię ziednoczyłá,
Szczęśliwie ſobie do portu záwiiá,
Neptun Jey ſprzyiá.

Służą y wiátry, ſzczęśliwa żeglugá,
Z ktorey ieſt Polſzcże, y Domom przysługá,
KASZTELLANOWA, wſzák to wielka flotá,
Zánic ſą złotá.

Albowiem drogi skarb ieſt mądra Páni,
Szácunek przy niey dyámentów táni,
KASZTELLANOWY rozſądek tey ceny,
Ják ſą Ateny.

Przymiotow wielkich, w Niey doſtátnie zbiory,
Przeſzłá báieczne, we wſzyſtkim Pándory,
Blednieie roża choćiaż y w purpurze,
Przy Jey poſturze.

Umysł wſpániáły urodá ná Twárzy,
Affekt záś w ſercu, ku BOGU śię zarzy,
Włáśnie iáśnieie; iáko zorza ránna,
WIRYDYANNA.

W Niey ziednoczona mowa z łágodnośćią,
Przyiemność z słowy, ukłádność z skromno
Káżdy te czytać moze Cháraktery, (śćią,
Z Poważney cery.

Y ten ktoby chćiał, Jey portret málowáć,
Muśiałby w Cnoty dobrze śię wpátrowáć,
Nie doyźry co ieſt Swiátu niewidomo,
Niebu wiadomo.

Albowiem godne oká záwſze ſpráwy,
Są w Niey ukryte, choć święte zabáwy,
Splendor śię iednák z pod umbry dobywá,
Choć go pokrywa. Coż

Coż mowić kiedy świętne Luminarze,
Wiednym dwá DOMU ſtanyły gdy wparze,
Co zá ozdoby ná Polskim Tryonie,
w Septymtryonie.
To nám w ſwych wierſzách świadczą Pòeto-
Iż gdy z Nimfámi ślub bráli Bogowie, (wie,
Czynili znáki ſwego obowiązku,
w *NAŁĘCZY* związku.
NAŁĘCZ związáłá Przeświętne Imienia,
Ráczyńſkich, *Bninſkich*, dosyć zálecenia,
Káżde z nich w Polſzcze, ieſt czynámi możne
JASNIE WIELMOZNE.
Obowiązána tym ſamym Fortuná,
Już nie Kolchickie, drogie doſyć runá,
Złożyłá w *NAWIE*, zkąd *DOMOM* poćiechá,
Podporá Lechá.
Lecz Oyczyſtego Záſzczytu Kleynoty,
Y krwi Potomká y iſtotney Cnoty,
FILIPPA Syná Cory KATARZYNĘ,
Tákże *CHRYSTYNĘ*,

A tu Kámeny, winſſowne treny, nucą y pienie,
Apollo ſławá, plauzy oddawa, ná oświadczenie,
Káſztellánicá *Ozdob* Dziedźicá, *w Rytmie ſwoim głosi*.
Polſkie Dyánny, *wielkich Cnot* Pánny, z *przymiotow wynoſi*.

Zimá Wioſnie uſtępuie,
Máią ſię ná przemiány,
Ziemiá cátá ſię ráduie,
Właśnie czás pożądány.

 Słoń-

Słońce wyżey w Zodyáku,
Swiát rozgrzewa mile,
Grubey aury niemáſz znáku,
Wſzędźie weſołe chwile.
Rozwiiáią ſię ogrody,
W nich ſię Flora uśmiechá.
Wſzyſtko widzę dla ſwobody,
Gdźie ſpoyźryſz ieſt poćiechá.
Roże widać y Lilie.
Nárcyzy, Tulipany,
Zewſząd oku delicye,
Czas do rozrywki dány.
Ale iednak nie ták kwiáty,
W roskoſzney kwitną dobie,
Jáko FILIP roſnąć z láty,
Zwykł pomnazać ſię w ſobie.
Sámá powie to LUCYNA,
Jeſzcze o niemowlęćiu,
MA NA ŁONIE CO *ZA SYNA*,
CO *ZA* CNOT*A W* PANIĘCIU.

Więc tu ſtawa z Domowych Progow Juno, ále
Powiada że niemożna doſtátecznie wcále,
Káſztelánicá *chwalić, ktorego Twarz młodą,*
Kto uważy, mieśći ſię wſpániáłość z urodą.

Poro-

Potomek *Ten zrodzony, z Polskich Senatorow*,
Z krwi istotą, wźiął przykład, wraz Oyczystych wzorow,
Przy Paniecey, albowiem, w nim záwsze mánierze,
Doskonáłość dość znacznie inkrementa bierze.
Powoynikámi choćiaż, skrępowáne ręce,
Dźiećinne látá ieszcze, gestá niemowlęce,
W Herkulesie znáczyły, Czyny známienite,
Zwyćiężáć iże będźie, monstrá iádowite.
KASZTELLANIC młodośći swey, má te początki,
Ktore wieczney u świátá, godne są pámiątki,
Tego w Oyczystych Progách, iuż dáie dowody,
Ze zá wolnośći, bedźie obstawáć swobody.
Rozsądek y przychylność, przytym Urodzenie,
Wielkie spráwuie o Nim, wszystkim rozumienie,
W Krolewiczu, wszák Dźielność, niegdyś Mácedonie,
Znáć było tę w kolebce, ktorą y ná Tronie.
Wzáiemnie w Tym Pánięćiu, *y teraz widźiemy*,
Dystynkcyą w czym, Jego, Tálentom dáiemy,
Askániuszá skronie, ze do Mitr wzrastáią,
Orderow się dźiećinne, Ręce nápieráią.
Mowić możem iż przeszedł, choćiaż y Sędźiwych,
Czekáć by wielom trzebá, włosow z láty siwych,
By tákie, lub podobne, w náturze przymioty,
Onym przyniosły, wiekow, lub Niebá obroty.
Wyznáiemy z Respektem, iawnie náostátek,
Wielki Domowi, *Polszcze, FILIP iest zádatek,*
Wyroki Apollina, są wtym oczywiste,
Zdobić że pierwsze bedźie, Honory Oyczyste.
Więc wszyscy wraz życzemy Kásztellánicowi,
Niech Oyczyznie Honorom, rośnie y Domowi.

Was KASZTELLANKI, kto proſzę polery
Opiſze, lub tez odmáluie cery,
Kolor iáko purpurowy,
Kándor przytym liliowy,
Zdobi wdſze lice.
Ják czoło świátłem południowym dnieie,
Oko weyrzeniem weſołym ſię śmieie,
Ják wſtyd Páńieński ná Twarzy,
Myśl cnoty, w ſercu ſię zarży,
Jak miłe źrenice.
Tu ſię powagá z układnośćią mieśći,
Wdźięczná wymowá, wſzyſtkich uſzy pieśći
O iák piękney ſą urody,
Ile kraśi wſtyd iagody,
Skromnośc Cnote rodźi.
Rzekłbym że Juno przy pierwſzym powićiu,
Skarb záwiązáłá ktory w dálſzym żyćiu,
KASZTELLANKI ták zbogaca,
Jak obfita Niebá płaca,
Ná niczym Im nie ſchodźi.

KAIETAN GRABSKI, Stolnikiewicz Bráctáwſki, *Galliki, Ekonomiki, Auditor.*
ANDRZEY STRZELECKI, Znáku Páncernego J. K. M. Towárzyſz, *Ekonomiki Auditor.*
JAN FREBEN, *Ekonomiki Auditor.*